

# ***BIBLICUM ŚLĄSKIE***

## **IV EDYCJA**

### **CYKL – INSPIRACJE BIBLIJNE W NAUCZANIU BP. LISIECKIEGO**

#### **List Pasterski**

**ARKADIUSZ**

**ze zmiłowania Bożego i Świętej Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Śląski Duchowieństwu  
i wszystkim Wiernym Diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu.**

Najmilsi Diecezjanie!

W ostatnim liście pasterskim mówiłem do was o katedrze, którą zamierzamy wystawić. Dziś dzielę się z wami radosną nowiną, że wielkie dzieło przy pomocy Bożej rozpoczęte. Niezadługo wzniesie się ta świątynia i sklepieniem swoim zapanuje nad stolicą śląskiej ziemi jako widomy tron Króla naszego Jezusa Chrystusa. Potężna i wyniosła jej kopuła promieniami blasku swego sięgnie daleko w śląski kraj i obwieszczać będzie każdemu: „Tam mieszka ich Król, ich Bóg i Pan”.

W niniejszym zaś liście pasterskim chcę do was mówić o Królestwie Chrystusa, a zwłaszcza o najznamienniejszym jego rysie: *o pokoju Chrystusowym w Królestwie Chrystusowym*.

Królestwo Chrystusa to ziemia cała. Wszyscy złączeni tą samą mocą łaski, temi samymi sakramentami św., tem samym słowem Bożem doń należą. Nie góry, nie morza, nie słupy graniczne stanowią jego krańce, lecz Chrystusowa wiara. A godłem tego królestwa krzyż, ogniwem, które wszystko spaja, miłość, znamieniem najdobitniejszym pokój Chrystusowy. Jak każdy naród na ziemi ma swój rys znamienny, który go od innych odróżnia, który na życiu jego i jego dziejach wyciska swe piętno charakterystyczne, tak i naród Chrystusowego Królestwa ma swój znak, po którym go poznać można. Tym znakiem, pod którym rzesze Królestwa się skupiają, tem hasłem, którem się rządzą, to pokój: pokój z Bogiem - pokój z ludźmi.

Czemże jest ten pokój, jeśli się stał głównym znamieniem, niejako symbolem Królestwa Chrystusowego? Najmilsi Diecezjanie! Aby wam niezgłębioną treść tego słowa wyjaśnić, musiałbym języka zapożyczyć u aniołów świętych, niebo musiałbym na ziemię sprowadzić, rajbym wam musiał otworzyć. Wtedy dopierobyście zrozumieli i pojęli, czym jest pokój, i dlaczego na swem godle królewskim go Chrystus Król wypisał. Tam za podwojami

doczesności, w krainie świętych duchów Bożych, tam jest pokój. A Paweł św., któremu było dozwolone choć rąbek odsłonić owego królestwa pokoju, z zachwytem woła: „*Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani w serce człowiecze nie wstąpiło, co Bóg zgotował tym, którzy go miłują*” (1. Kor. 2,9). Oto szczęście, jakie daje pokój z Bogiem. Z tęsknotą wyrывa się dusza ludzka do tego pokoju, bo wie, że o niego na ziemi tak trudno.

A jednak Bóg w nieograniczonym swym miłosierdziu dał ten pokój niebieski i ziemi naszej. W zmierzchnych czasach - opowiadają nam księgi święte - kiedy Bóg stworzył świat i człowieka włodarzem dzieł rąk swoich uczynił, wtedy był na świecie pokój. Serdeczny węzeł miłości łączył człowieka z Bogiem, złote promienie łaski spływały na oblicze jego i czyniły go podobnym do aniołów. Pokój był wtedy pomiędzy duszą i ciałem człowieka, bo sporne z natury żywioły duszy i ciała łączyła łaska Boża i spajała je w jedną istotę. Pokój był między człowiekiem i zwierzętami, pokój między włodarzem Bożym a siłami przyrody.

I tak długo trwał ten pokój na ziemi pomiędzy człowiekiem a przyrodą, dopóki trwał pokój między człowiekiem i Bogiem. Gdy człowiek zapomniał, że jest tylko włodarzem Królestwa Bożego na ziemi, gdy dumne swe czoło wznosił ku stropom niebieskim i za przykładem upadłych aniołów zawołał: „*Nie będę służył!*” wtedy i pokój święty na ziemi ustał. Zerwał się ten święty węzeł łaski Bożej, który dotąd łączył człowieka z Bogiem. Ciało, nie spojone już łaską Bożą z duszą, sprzeciwiać się poczęło duszy. Zwierzęta i siły przyrody stały się wrogami człowieka z chwilą, gdy i on stał się wrogiem Boga. I uleciał ten pokój, ów gość niebiański, z ziemi naszej i wrócił znowu do Boga, od którego był wyszedł, a ziemia zamieniła się w padół płaczu.

Długie wieki nie było pokoju na świecie całym, bo nie było go między człowiekiem a Bogiem. A jednak dusza ludzka tęskniła do pokoju i wierzyła, że Bóg się zlituje i znowu upragniony pokój na świat ześle. I oto po upływie wyznaczonego przez Boga czasu przyszedł na świat on „*książę pokoju*”, jak Go prorok Izajasz (9,6) nazywa, Boski nasz Zbawiciel Jezus Chrystus. Przyszedł w orszaku świętych duchów niebieskich, i słuchajcie, co przynosi na ten padół płaczu, słuchajcie: „*Pokój ludziom dobrej woli*”. Ten sam pokój, który jest w niebie, ten sam, który niegdyś był w raju, aż go człowiek grzechem swym nie zniszczył. Pokój człowieka z Bogiem.

I całe życie Syna Bożego na tym świecie poświęcone było rozkrzewianiu tego pokoju. On to błogosławił pokój czyniącym i nazwał ich synami Bożymi, On żegna Apostołów swoich, gdy się zbliżyła chwila męki i śmierci Jego słowami: „*Pokój zostawiam wam, pokój*

*mój daję wam"* (Jan 14, 27). A po zmartwychwstaniu, ilekroć się ukazuje uczniom swoim, wita ich pozdrowieniem: „Pokój wam!”. I tak zstępując na świat, każe zwiastować pokój; przebywając na świecie, głosi pokój; a opuszczając świat, zostawia nam pokój Swój, ów pokój z Bogiem, który zasadza się przede wszystkim na czystości duszy, nieskalanej grzechem. Jedynie grzech niweczy ów pokój, ową łączność z Bogiem, i wprowadza do serca ludzkiego niepokój straszny, częstokroć aż do rozpaczki wiodący.

Zbliża się czas wielkanocny, gdzie Kościół św. każe nam rozpamiętywać mękę i śmierć Zbawiciela naszego. Jak matka prowadzi nas, dzieci swe, pod krzyż i wskazuje na ciało rozpięte Syna Bożego, który niebo łączy z ziemią, człowieka z Bogiem. Oto ofiara krwawa, jakiej Bóg zażądał od Syna Swego za pokój między Bogiem a człowiekiem. Spójrzcie na tę ofiarę wielką i spytajcie duszy swej: Azali jest pokój między mną a Bogiem? Czy łączy mnie węzeł serdeczny łaski z Stwórcą mym? Czy i ja czasem za wzorem praojca mego w raju nie podniosłem głowy przeciw Panu memu i nie zawołałem: „Nie będę służył?” Czym nie zerwał złotej nici pokoju pomiędzy sobą a Bogiem? A jeżeli tak jest, jeżeli niema pokoju między Tobą a Bogiem, słuchaj, co głoszą usta Chrystusowe: „*Pokój wam. Których odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są im zatrzymane*” (Jan 20, 21).

Zeszedł więc Chrystus z świata, ale pokoju z sobą nie zabrał. Zostawił go jako najcenniejszy klejnot na tym padole płaczu i dał Apostołom Swoim moc i władzę, by każdemu tego pokoju udzielali. Jeżeli więc dusza twa w niepokojach, jeżeli przez grzech zerwałeś pokój z Bogiem, idź do tych, którym Chrystus dał władzę przywrócenia ci pokoju, byś i ty ten skarb pozyskał, by w dniu, kiedy dzwony obwieszczą światu Zmartwychwstanie Pańskie, a chóry anielskie rozniosą po ziemi radosne Alleluja, i ty z radością w sercu wyznać mogłeś: „Jest pokój pomiędzy mną a Bogiem!” Niechże na całej ziemi śląskiej nie będzie duszy, któraby tego pokoju z Bogiem nie szukała; niech nie będzie nikogo, ktoby, przyznawając się do Chrystusa Króla, w spowiedzi wielkanocnej nie znalazł pokoju.

\* \* \*

A gdy każda dusza będzie w pokoju z Bogiem, wtedy i Bóg się zmiłuje i da pokój między ludźmi. Co ten pokój między ludźmi znaczy, to najlepiej nasze pokolenie zrozumie. Wszak byliśmy świadkami niepokojów krwawych, wielkiej wojny między narodami świata. I dziś jeszcze bolesnym wzrokiem spoglądamy w niedaleką przeszłość, gdzie krew zraszała ziemię naszą, chrześcijanin zabijał chrześcijanina, brat brata; gdzie łzy matek i żon i osieroconych dzieci jak straszliwa ofiara szeroką płynęły rzeką i ziemię w prawdziwy padół płaczu i jęku

zamieniły. Zamilkły coppersada strzały, zgasły pożary, jeno rany krwawe w osieroconych sercach pozostały. Ale pokoju jeszcze niema wśród ludzi. Wzburzone wichrami gniewu i namiętności wojennej morze ludów i narodów dziś się jeszcze pieni i falami bije i wątle tany traktatów pokojowych przerwać usiłuje. Jak niewymownie trudno na tem morzu pokoju powojennego kierować łodzią Piotrową! Dlatego to woła Stolica Apostolska do wszystkich ludów chrześcijańskich o pokój, dlatego to stawia im przed oczy godło święte Zbawiciela świata: Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym. O ten pokój wśród narodów modli się Sternik łodzi Piotrowej, o ten pokój błagają kapłani przy mszy św., i was, Najmilsi Diecezjanie, wzywam do modłów gorących o pokój Boży wśród ludów i narodów. „Przyjdź królestwo Twoje”, wołajmy coraz głośniej i głośniej, by Bóg nas usłyszał i Królestwo Swoje, owe Królestwo pokoju, wśród powaśnionych ludów założył.

Smutno dziś spoglądać na narody świata, u których duch zemsty i gniewu jeszcze nie wygasł, i gdzie Chrystus Swego Królestwa pokoju jeszcze założyć nie mógł. Ale stokroć większą ściska się serce boleścią, gdy dzieci jednej matki, obywatele jednego państwa, pokoju Chrystusowego nie znają i znać nie chcą. To objaw najboleśniejszy, a tak niestety częsty. I nic będziemy go daleko szukać. Patrzcie na nasz kraj zrzędzeniem, prawie że cudem Bożym do życia powołany, kraj który tyle ucierpiał przez niewolę wiekową, najazdy i wojny. Zdawałoby się, że sobie wszyscy dziś w nim bratnie podadzą dłonie, by w zgodnej pracy odbudować, co wieki zniszczyły, że z wdzięczności dla Boga stworzą z niego Królestwo Chrystusowe, królestwo pokoju. A tu niemasz pokoju! Z każdej dzielnicy, z każdego miasta, z każdej wsi, z pod każdej nieomal strzechy biją głosy kłótni i waśni. Z podłoża nędzy powojennej wypełzały węże, na obcej zrodzone ziemi, i sączą jad nienawiści społecznej w niezabliźnione jeszcze rany narodu. Nawet hasła kainowe się odzywają, jako krwawe wspomnienia z niedawnych dziejów naszych, i grożą dymem pożarów i kurzem krwi bratniej. A pod względem politycznym naród się rozszczępił, jak drzewo gromem rozdarte, i w walkach partyjnych marnuje siły i moc, tak bardzo mu potrzebną do odbudowy kraju. Jakże gorąco powinniśmy się modlić do Pana Zastępów: „Przyjdź królestwo Twoje, królestwo pokoju, Panie, do kraju naszego”.

Na śląskiej ziemi stawiamy katedrę, kościół macierzysty, pod wezwaniem Chrystusa Króla, króla pokoju. Cały więc kraj śląski oddajemy niejako pod Jego panowanie, wszystkie dusze wiernych pod berło Jego władania. Niebawem wzniosą się mury kamienne i z ziemi śląskiej wyrośnie potężny tron i dumną kopułą strzeli ku niebu przybytek dla Króla naszego

Chrystusa. Wtedy w gorących modłach wołać będziemy: „Przyjdź Królu nasz i zasiądź na stolicy, którą wybudowaliśmy; załóż Królestwo Swe wśród nas i obejmij rządy dusz i serc naszych!" I otworzą się podwoje niebieskie i w orszaku aniołów, którzy Mu niegdyś towarzyszyli do stajenki betlejemskiej, zstąpi do nas Chrystus Król. Pieśń anielska rozlegać się będzie, jak tam nad stajenką: „Pokój ludziom dobrej woli".

Znajdź ci aniołowie, znajdzie Chrystus Król ten pokój na ziemi śląskiej? Nie łudźmy się, Najmilsi Diecezjanie. Niemasz, niemasz pokoju i pośród nas. Wycieńczona wojną, wstrząśnięta do głębi powojennym wyborem państwowości, nie może dzielnica śląska znaleźć równowagi. Rozdarcie społeczne i polityczne, nieznaski dzielnicowe, waśnie i niechęci osobiste rozbijają społeczeństwo i jak chmury gęste zalegają nad prastarą ziemią śląską, przez które napróżno stara się przedrzeć błogie światło słońca pokoju Chrystusowego. I do tej społeczności zwaśnionej mamy niezadługo zaprosić Chrystusa Króla, Króla Pokoju? Na cóż nam się przyda, że wybudujemy stolicę kamienną Chrystusowi Królowi, jeśli królestwa nie będzie, królestwa pokoju w duszach poddanych, nad którymi władzę ma przejąć? O nie! Najmilsi Diecezjanie! Naprzód wybudujemy inną katedrę, katedrę duchową, obejmującą cały wierny lud śląski Brat bratu zwaśnionemu rękę poda, pogodzą się skłócone odłamy społeczeństwa, zabliznią się rozdarcia społeczne i polityczne i zapanuje jedno królestwo pokoju na ziemi naszej. Wtedy, wtedy dopiero wzniesiemy błagalną prośbę ku niebu, by przyszedł Król nasz Chrystus i królestwo pokoju na ziemi naszej założył. O ten **pokój** modlą się dziś wszyscy kapłani we mszy św., a wy, Najmilsi Diecezjanie, nie przestańcie łączyć modlitw swych z modłami kapłańskimi, by królestwo Chrystusowe na ziemi śląskiej zapanowało.

Stanę niezadługo w Rzymie przed Ojcem św., by mu zdać sprawę z ubiegłego pięciolecia. Stanę, jak to wam zapowiadałem, przed obliczem tego, który was Ślązaków tak bardzo umiłował, i podczas ostatniego mego pobytu w Świętem Mieście szczególne dla was na ręce moje złożył błogosławieństwo. Spyta mnie się znowu Ojciec św. o was, Najmilsi Diecezjanie, o waszą wiarę, o przywiązanie do Kościoła i Stolicy Apostolskiej. I cóż mu odpowiem? Powiem mu, że wiara wasza taka gorąca, jak dawniej, że całym sercem przywiązani jesteście do Stolicy Apostolskiej i że za sprawę Kościoła św. gotowiście każdego czasu krew i życie oddać. Ale zamilczeć nie mogę, powiedzieć muszę, że niema jeszcze pokoju Chrystusowego w społeczeństwie naszym, że rozdławiają je jeszcze waśnie i spory. I wtedy prosić będę Ojca św. serdecznie, aby przyjmując hołd ziemi śląskiej i zapewnienie

synowskiego przywiązania wszystkich jej mieszkańców, wyprosił modłami swemi u Pana Zastępów pokój Chrystusowy dla Królestwa Chrystusowego na ziemi śląskiej.

*Pokoi Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie (Fil. 4, 7).*

*Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z wami wszystkimi (Rom. 16, 24).*

Dan w Katowicach, 15. lutego 1928.

+ *Arkadiusz*, Biskup.